

Thriller LIFTING - fragment — elawalczak

Od autora: Maliya Bao wie, że żeby zostać detektywem, musi postawić wszystko na jedną kartę. Na świecie trwają zamieszki. Organizacja BORN 1989 wychodzi na ulice wielu państw. Ibiza jest jedynym miejscem, które wydaje się sensowne na tym świecie. Wszędzie indziej można narazić się na niebezpieczeństwa. Zaczynają jednak ginąć młode kobiety, przybywające do kurortu na wakacje. Maliya prowadząc tę sprawę, odkrywa straszną prawdę skrywaną na wyspie od lat.

Ewa, dwadzieścia lat temu straciła na Ibizie pamięć. Wie, że była wtedy w zamku Vanessa z nowo poznanym chłopakiem Danielem Doblado. Chce odzyskać wspomnienia, dzięki terapii i hipnozie. Znana w Warszawie terapeutka Milena Servantez sprawdza się bez zarzutu, ale po sesji z Ewą, zostaje zamordowana. W hotelu Hamilton giną materiały dowodowe. Co takiego ukrywa Ewa?

Daniel Doblado – bestia, która mieszka w jego głowie przedstawia się jako Mauro. Poznali się w dzieciństwie, kiedy ojciec Daniela i wuj Joel, przywieźli do domu zwłoki młodej dziewczyny, a potem schowali je w piwnicy. Wtedy odkrył, że chce wkroczyć do świata, w którym Joel oznacza boską szlachetność i mądrość. Jednak Mauro nie akceptuje jego wyboru.

Zatrzymał samochód na parkingu. Znowu zastanowił się przez chwilę, co chciałaby usłyszeć? W świecie rzeczywistym, dawno temu, po prostu potrafił być miły. Teraz manipulował każdym umysłem. Odkrył w sobie taką umiejętność dawno temu i uznał to za talent. Otworzył kopertę, a ona spojrzała na niego.

- Co to? – Zapytała, chociaż dokładnie знаła zawartość.

- Zawsze zadajesz to samo pytanie. – Chciał tylko osiągnąć swój cel. Położył kopertę na jej kolanach. – Pieniądze za informacje, towar masz w schowku.

- Będzie dzisiaj w Vanessie. Jest w wieku twojej córki.

- Ty też byłaś kiedyś w wieku mojej córki.

Cruz znała te obszary umysłu, w których ludzie skrywali swoje sekrety. Dla niej również cierpienie stało się towarem wymiennym. Dzięki Danielowi wiedziała, że da się sprzedać i kupić wszystko: miłość, broń, narkotyki, informacje, nawet niewinność. Negocjacje z roku na rok stawały coraz łatwiejsze. Za każdym razem, kiedy zamykała drzwi jego samochodu, zastanawiała się, czy nie strzeli jej w głowę. Potem długo chodziła po plaży patrząc na domy swoich marzeń, od których oddalała się przez to, co czuła.

- Spokojnie, nie strzelę ci w głowę, możesz wysiąść bez obaw. – Był pewien, że właśnie to chciała usłyszeć. - Do zobaczenia w Vanessie.

Wysiadła i pomyślała tylko o tym, że właściwym dla niego miejscem jest więzienna cela, a nie willa z czterema łazienkami i piwnicą, w której kiedyś ją zgwałcił. Miała wtedy dwadzieścia lat, była studentką, która przyjechała na Ibizę, żeby spełniać swoje marzenia. Po tamtych wakacjach bała się wrócić do Argentyny. Przyzwyczaiła się do przemocy, uzależnienia od narkotyków i tego całego syfu, w który wpakował ją Daniel. W zasadzie to była mu już wdzięczna za nowe życie z Olgą.

* * *

Jego mroczne wizje rozpraszały tylko myśli o Ewie. Cena jaką zapłacił za rozwód była wysoka. Ibiza miła być tylko ucieczką od wspomnień. Nie wiedział do końca, dlaczego tkwi tu już tyle lat. Poznał w tym czasie wiele Polek, ale żadna nie była tak mądra jak ona. Nauczył się przy niej słuchać Brahmsa i Vivaldiego.

To nie była odpowiednia chwila na myślenie o tym, należał do innych kobiet. Włączył komputer i przez chwilę przyglądał się zdjęciom dziewczyn, z którymi spędził ostatni miesiąc. Jego palec wskazujący zatrzymał się na klawiaturze. Debora Morena – napisał to imię i nazwisko. – Poszukiwana – przeliterował słowa, które zobaczył na portalu informacyjnym. – Wysoka nagroda...

* * *

Zamek Vanessa – tak tubylcy nazywali tajemnicze miejsce na obrzeżach Ibizy.

Daniel zaparkował samochód na placu. Podsunął pod schowek niewielką torbę, która leżała na przednim siedzeniu i nerwowo wrzucił do środka wszystko, co w nim było. Ktoś zapukał w boczną szybę. Poderwał się, czujnie wkładając rękę do prawej kieszeni marynarki.

- Cześć szefie. – Nicolas otworzył drzwi. – Wezmę torbę, bo czekają już na pana. Będę tam gdzie zawsze. Miłej zabawy. Widziałem niespodziankę, niezła. Ma szef szczęście. Nie to, co ja, kurwa.

- Czy ty musisz tyle gadać Nico? Bierz to i spierdalaj. Wszyscy patrzą.

- Jasne.

Nicolas rozejrzał się, wzruszył ramionami, bo nie widział wokół żywej duszy. Dał znać ręką, że droga wolna i czas rozpocząć zabawę. Daniel poprawił włosy w lusterku.

Witamy, panie Doblado.

Odzwierzy od wielu lat służył swoją uprzejmością i dyskrecją. Pasował do tego miejsca. Śniada cera ukrywała zmarszczki, siwe włosy i dobrze przystrzyżona broda budziły zaufanie każdego, kto przekraczał próg Vanessy. Sprawiał wrażenie, że można się zwrócić do niego z każdą prośbą, budził zaufanie.

- Cześć Joel, znasz cel?

- Pokój numer dwadzieścia siedem. Za dwie godziny. – Odpowiedział, wkładając kwiat w butonierkę jego granatowej marynarki. – Ładnie pan pachnie, jak zwykle. Miłej zabawy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

elawalczak, dodano 20.04.2022 17:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.